



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Zdarza się, że sport, rywalizacja, walka na bieżni czy boisku zamiast rozładowywać agresję zawodników, potęgują ją. Ale sport wykorzystany w odpowiedni sposób może być świetną szkołą wzajemnego szacunku, odpowiedzialnej zabawy, budowania przyjaźni i jedności między ludźmi, a w konsekwencji tego – z Panem Bogiem.

Tak sport wykorzystują młodzi z Ruchu Focolare, radziechowskiego Stowarzyszenia „Dzieci Serc” czy 12 parafialnych klubów sportowych działających w naszej diecezji. Piszemy o nich w tym numerze. ■

ZA TYDZIEŃ

- MODLITWA RÓŻAŃCOWA nie tylko na październik
- W PARAFII WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH w Górkach Wielkich

Przed 25 laty



biskup

Janusz Zimniak
przyjął sakrę biskupią

*W imieniu redakcji
i naszych Czytelników
życzymy Księdzu Biskupowi
błogosławieństwa Bożego
na każdy dzień
posługi w naszej diecezji.*

Ojciec Święty Jan Paweł II mianował ks. dr. Janusza Zimniaka biskupem pomocniczym diecezji katowickiej 2 września 1980 r. Konsekracja biskupa nominata odbyła się 4 listopada 1980 r. w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Od 25 marca 1992 r. biskup J. Zimniak jest biskupem pomocniczym diecezji bielsko-żywieckiej. ■

Zaproszenie na Matyskę

Modlitwa za bohaterów

W sobotę 12 listopada o godz. 16 w Radziechowach z ronda (ostatni przystanek MZK) wyruszy procesja pod jubileuszowy krzyż na Matysce. Jej uczestnicy będą się modlić w intencji narodowych bohaterów, którzy walczyli w obronie Boga, Ojczyzny i Honoru.

Parafianie i duszpasterze z Radziechów serdecznie zapraszają do udziału w modlitwie wszystkich, którzy pamiętają czas wojny, i tych, którzy znają go z opowiadań: zwłaszcza harcerzy, uczniów szkół wraz z ich nauczycielami, oraz duchowieństwo i władze samorządowe.

W programie o godz. 16.00 powitanie pielgrzymów i przejście na Matyskę z rozważaniami bolesnej części



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Pielgrzymi w drodze pod jubileuszowy krzyż na Matysce

Różańca; o 17.30 – modlitwa o beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki i złożenie w kaplicy urny z ziemią z jego grobu. IM

BIELSKO Z MŁODYMI RUCHU FOCOLARI



Są kolejnym dowodem na to, że jeśli się im da szansę, potrafią pozytywnie zaskoczyć – mówi o swoich uczniach Władysław Sadlok, dyrektor bielskiego Gimnazjum nr 13 im. ks. Jana Twardowskiego.

Na razie jest ich siedmioro. Mówią: „Jesteśmy grupą przyjaciół, którzy poznali się w tej szkole. Mamy bardzo różne zainteresowania, ale chcemy razem zrobić coś dobrego. Poznaliśmy młodzież Ruchu Focolari tworzącą grupę »Młodych dla jedności«. Wiemy, że nie tyle ważne jest mówienie o tym, jak jedność budować, ale świadectwo, które widać w naszym zachowaniu wobec innych. Wierzmy, że będzie nas coraz więcej”.

Młodzi bielszczanie podczas „Biegu dla jedności” – międzynarodowego przedsięwzięcia młodych z Ruchu Focolari

O tym, jak bielscy gimnazjaliści poznają Ruch Focolari – na str. 4-5

Na życzenie Jana Pawła II



Gimnazjalistom z Leszczyn udało się zebrać 1200 zł na pomoc misjom

BIELSKO-BIAŁA LESZCZYNY. 1200 zł – taką kwotę, przeznaczoną na zakup naczyń liturgicznych dla krajów misyjnych, zebrali młodzi z koła misyjnego z Gimnazjum nr 1 w Bielsku-Białej Leszczynach. W Niedzielę Misyjną rozprawiali przed kościołem pw. Chrystusa Króla wykonane przez siebie cegiełki, na których umieścili słowa Jana Pawła II z listu na Rok Eucharystii i powtórzone w papieskim orędziu na Niedzielę Misyjną: „Wyrażam życzenie, aby w Roku Eucharystii chrześcijanie starali się zaradzić którejs z wielu form ubóstwa na naszym

świecie”. To nie pierwsza akcja pomocy misjom przygotowana przez młodych w tej parafii. Podkreślają, iż przygotowując każdą, spotykają się z wielką życzliwością proboszcza ks. kan. Józefa Jaska, a leszczyńscy parafianie za każdym razem hojnie wspomagają misjonarzy. Teraz młodzież zaproponowała, by wsparcie materialne było także pomocą w przeżywaniu Eucharystii w krajach misyjnych. Pieniądże zostaną przekazane misjonarzom, z którymi współpracuje koło misyjne, a którzy poprosili młodzież o pomoc w zakupie monstrancji.

Krew dziękczynienia

LEŚNA. Akcja honorowego oddawania krwi, która odbędzie się 6 listopada br. w pa-

rafii św. Michała Archanioła w Leśnej, będzie szczególna. „Chcieliśmy, by była naszym szczególnym dziękczynieniem za ofiarę Chrystusa i Rok Eucharystii” – mówi ks. Piotr Sadkiewicz, administrator parafii. Krew będzie można oddawać w ambulansie od 8.30 do 14.00. Nawiązując do papieskiego listu o Eucharystii, wzywającego do pomocy dla krajów misyjnych, parafia w Leśnej postanowiła także przekazać katolikom w Albanii monstrancję, która przez lata pomagała leśniańskim parafianom adorować Najświętszy Sakrament. „Nasza parafia niedawno otrzymała w darze od przyjeżdżających do Leśnej pielgrzymów nową monstrancję, dlatego naszą postanowiliśmy przekazać wiernym w Albanii” – dodaje ks. Sadkiewicz.

Monstrancja z Leśnej trafi do katolików w Albanii



U dwóch Papieży

BIELSKO-BIAŁA, RZYM.

Dwadzieścioro młodych diecezjan bielsko-żywieckich wzięło udział w spotkaniu papieża Benedykta XVI z dziećmi pierwszokomunijnymi, które odbyło się 15 października w Rzymie. Była to jedyna polska grupa zorganizowana, która wzięła udział w spotkaniu. Pielgrzymka była dla wszystkich wielkim przeżyciem duchowym (wrażenia dzieci zamieszcza listopadowy numer „Małego Gościa Niedzielnego”) – byli na spotkaniu z Benedyktem XVI i modlili się przy grobie Jana Pawła II. Dorosli z radością wspominają, że dzie-



Dzieci pierwszokomunijne z naszej diecezji z ks. Pawłem Fiąkiem SDS przy grobie Jana Pawła II

ki obecności dzieci w strojach pierwszokomunijnych pozwolono im na dłuższą modlitwę przy papieskim grobie.

Prawo do prawdy



W Bielsku-Białej debatę prowadził lek. med. Anna Byrczek i dr Jadwiga Pyszkowska

BIELSKO-BIAŁA, CIESZYN.

Jak mówić prawdę o chorobie nowotworowej choremu lub członkom jego rodziny? „Trzeba ją dawkować jak silne lekarstwo – powoli i ostrożnie” – mówiła dr

Jadwiga Pyszkowska, która była gościem debaty zorganizowanej 23 października w kościele pw. NMP Królowej Polski u Księżki Salwatorianów w Bielsku-Białej, w ramach kampanii „Hospicjum to też Życie. Zdążyć z prawdą”.

Podobna debata odbyła się 27 października w cieszyńskim Starostwie Powiatowym z inicjatywy Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty. Tu rozmawiano o białych plamach opieki hospicyjnej – rozumianych w sensie geograficznym (są miejsca, gdzie brakuje hospicjów), komunikacyjnym (problemy z mówieniem prawdy o chorobie) i społecznym (tabu, którym wciąż jest nieuleczalna choroba i opieka hospicyjna).

Sacrum w galerii

BIELSKO-BIAŁA, WILKOWICE, BIENKÓWKA.

Św. Florian i Trójca Przenajświętsza – to patroni prac prezentowanych w Galerii Sztuki Regionalnego Ośrodka Kultury. Wystawa ta jest pokłosiem dwóch konkursów. Jeden zorganizowany został w Wilkowicach, z okazji stulecia miejscowej jednostki straży pożarnej. Tam prace poświęcone zostały św. Florianowi. Z kolei w Bienkowie w powiecie suskim odbyła się piąta edycja konkursu z cyklu „Patroni naszych kościołów”, poświęcona artystycznym wyobrażeniom Świętej Trójcy, która patronuje tamtejszej parafii. W obu konkursach wzięli udział

zarówno znani twórcy ludowi, jak i debiutanci. Warto zwiedzić tę wystawę, by zobaczyć zaskakujące efekty pracy początkujących artystów.

Figury św. Floriana to debiutanckie rzeźby mieszkank Wilkowic: Renaty Konior i Genowefy Włodarz



Relikwie św. Maksymiliana w Czechowicach-Dziedzicach

Przez pryzmat miłości

W sobotę 15 października w czechowickiej parafii św. Maksymiliana odbyła się uroczystość powitania relikwii patrona.

Dzień wcześniej delegacja parafian z proboszczem ks. kan. Kazimierzem Janiurkiem wyruszyła do Niepokalanowa. „W tym czasie w Niepokalanowie odbywał się ogólnopolski zjazd Rycerstwa Niepokalanej. Relikwie w sposób bardzo uroczysty przekazał nam o. gwardian Stanisław Piętka, a przez cały czas czuwał nad nami św. Maksymilian, którego obecność szczególnie czujemy w naszych sercach” – relacjonuje Maria Lasek.

Od wczesnych godzin popołudniowych w świątyni gromadzili się parafianie. Byli też uczestnicy dwóch konkursów – plastycznego i literackiego, które poświęcone zostały św. Maksymilianowi. Zorganizowano je pod kierunkiem katechетки Urszuli Ochman dla dzieci i młodzieży z całej gminy Czecho-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

wice-Dziedzice. Wszyscy otrzymali dyplomy, a najlepsi także nagrody. Za prace plastyczne otrzymały je Weronika Paszek i Justyna Kaniuch z SP 3 oraz Krystyna Borgiel z Gimnazjum nr 3, za pracę literacką – Ewa Szylder (GP nr 3).

O św. Maksymilianie mówił jego zakonny współbrat o. Stanisław Stój OFM, a dziekan czechowicki ks. kan. Andrzej Raszka poświęcił figurę Świętego, której autorem jest rzeźbiarz Andrzej Borgiel. Z pocztami sztandarowymi przybyli przedstawiciele Rady Miejskiej, organizacji kombatanckich, „Solidar-

Ks. kan. Janiurkowi niosącemu relikwiarz w procesji towarzyszyli żołnierze i niemal wszyscy parafianie...

ności”, żołnierze i uczniowie. Pod przewodnictwem ks. Sławomira Zawady procesja wyruszyła do granic parafii. Tu burmistrz Jan Berger witał doczesne szczątki Świętego i przypominał: „Jego czyn pokazuje, że nawet wobec po-

wszechnie panującego zła jest ciche i pokorne dobro, które tylko chwilowo przegrywa”. „Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że przybywasz do nas właśnie teraz, kiedy cały Kościół wychwala Maryję w modlitwie różańcowej. Pragniemy naśladować twą miłość” – dodała przedstawicielka młodzieży.

Podczas Mszy św. ks. major Piotr Krauze mówił o potrzebie wiary, która „pozwoли wydobyc z ludzkiego serca miłość pełną, prawdziwą, ofiarną”. „Tylko taka miłość będzie kształtowała piękne postawy, pozwoли w życiu na zachowanie takie, jak u św. Maksymiliana, by w codziennym życiu wyborów dokonywać przez pryzmat miłości – przyznaje ks. kan. Janiurek. – Teraz Święty w widoczny sposób jest wśród nas i mając go tak blisko, będziemy jeszcze bardziej niż dotychczas doznawać jego opieki, łatwiej nam będzie iść za jego przykładem”.

Modlitwę zakończył Apel Poległych pod krzyżem misyjnym, salwy honorowe, werbel i płonące pochodnie – tak żołnierze 5. Pułku Dowodzenia z Krakowa i ich dowódca mjr Piotr Jamróz i kpt. Andrzej Tobała przywołali pamięć pomordowanych i poległych podczas II wojny światowej. W przybranym biało-czerwonymi różami kościele goście i parafianie uczcili relikwie, a chętni zapisywali się do Rycerstwa Niepokalanej. **ASŚ**

Misjonarki Niepokalanej zapraszają do Harnęż

Modlitwa za o. Luigiego

Msza św. w intencji śp. o. Luigiego Faccendy, założyciela Misjonarek Niepokalanej Ojca Kolbego, zostanie odprawiona w środę 9 listopada o godz. 18.00 – w kościele ojców franciszkanów w Harnężach.

Institut Misjonarek Niepokalanej Ojca Kolbego powstał ponad pół wieku temu. Jego twórcą był o. Luigi Faccenda, włoski franciszkanin, który przez całe życie marzył o pracy na misjach. Na przeszkodzie w realizacji tych zamiarów stanęła choroba, która omal nie zamknęła jego drogi do kapłaństwa. Przełożeni powierzyli o. Luigiemu opiekę nad grupą Rycerstwa Niepokalanej. Dzięki temu bliżej zaintereso-

wał się działalnością o. Maksymiliana Kolbego zaledwie w kilka lat po jego męczeńskiej śmierci.

Współpraca z Rycerzami Niepokalanej wkrótce zaowocowała powstaniem kilkusobowej grupy mieszkanki Bolonii, które gotowe były poświęcić swoje życie szerzeniu kultu Niepokalanej. To właśnie one 51 lat temu dały początek instytucji. Jego członkinie żyją we wspólnocie bądź samotnie. Prowadzą katechezy, misje ludowe, odwiedzają chorych i samotnych, prowadzą domy rekolekcyjne, kursy mariologiczne,



O. Luigi Faccenda, zmarły założyciel Misjonarek Niepokalanej

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

wydają książki i prasę. Działają w Europie i w obu Amerykach.

Jedenaście lat temu Misjonarki Niepokalanej osiadły w Polsce, najpierw w Brzezince, a od 2000 r. w ośrodku sąsiadującym z harnęskim klasztorem franciszkanów.

O. Luigi Faccenda odwiedził polskie Misjonarki kilkakrotnie.

Pragnieniem pracujących w Polsce sióstr było gościć go rok temu z potrójnej okazji: półwiecza istnienia instytucji, dziesięciolecia pobytu sióstr w Polsce (w jedyne jak dotąd domu na terenie Europy Środkowo-Wschod-

niej) oraz z okazji 60. rocznicy święceń kapłańskich o. Luigiego. Niestety, jego stan zdrowia nie pozwoлиł mu skorzystać z tego zaproszenia. O. Faccenda zmarł 9 października. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 12 października w Bolonii.

– W miesiąc po śmierci Ojca Założyciela chcemy spotkać się na wspólnej modlitwie w jego intencji – mówi siostra Paola De Falco z domu instytutu w Harnężach. – Na Mszę św. w kościele ojców franciszkanów zapraszamy wszystkich kapłanów, członków Rycerstwa Niepokalanej, przyjaciół Instytutu Misjonarek Niepokalanej oraz wszystkich, którzy znali o. Faccendę.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Niebieskie baloniki
w rękach młodych ludzi
wędrujących
9 października z Magurki
na Czupel i do Łodygowic
budziły co najmniej
zaciekawienie. „Niebieski
to kolor naszej strefy
czasowej” – tłumaczyli
zainteresowanym. Razem
z tysiącami młodych ze
182 krajów wzięli udział
w światowej
sztafecie „Biegu
dla jedności”
– inicjatywie
Ruchu Focolari.

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

Zaczął się od Bartka Jaroszka. Wiosną z grupą chłopaków miał pojechać z Krakowa do Trzcianki – polskiego miasteczka Ruchu Focolari – na imprezę „Sport dla pokoju”, którą przygotowywała młodzież z Ruchu, tworząca grupę „Młodych dla jedności”. Niestety – autobus nie przyjechał. Nie zastanawiając się długo, „Młodzi” postanowili swoją akcją zorganizować w Krakowie.

– Było nas około 50 osób – opowiada Bartek. – Wybraliśmy się do lasu, gdzie nasi opiekunowie przygotowali dla nas wiele atrakcji. Były gry sportowe i terenowe. Mnóstwo emocji. Dwa dni, które przyszło nam wspólnie przeżyć we wspólnocie, były niesamowitym czasem – choć się

wcześniej nie znaliśmy, stworzyliśmy fajną 40-osobową rodzinę.

Gra z kostką

W Krakowie Bartek dowiedział się o sportowej kostce...

W 2002 r. Chiara Lubich, założycielka Ruchu Focolari, zwane go także Dziełem Maryi, zaproponowała wszystkim życie „złotą regułą”, mówiącą: „Rób dla innych to, co chciałbyś, aby robili dla ciebie”.

Tę regułę młodzi postanowili zastosować także w sporcie. Kto przestrzega zasad umieszczonych na ściankach kostki, wygrywa zawsze. Zasady mówią: 1. Uprawiaj sport na serio – daj z siebie wszystko, 2. Graj uczciwie, 3. Nie poddawaj się, 4. Miej oczy otwarte – każdy jest ważny, szanuj wszystkich, 5. Ciesz się grą, 6. Bądź inny – tylko razem możemy osiągnąć wiele.

Wydrukowano je na dmuchanej kostce. Każde przedsięwzięcie sportowe rozpoczyna rzut kostką – wyrzucone hasło staje się najważniejszą zasadą obowiązującą w grze. Kiedy ta się zaostrza, jest przerywana i do porządku przywołuje wszystkich kolejny rzut.

– Ta idea towarzyszyła nam przez cały czas w Krakowie – dodaje Bartek. – Staraliśmy się działać wspólnie. Było więcej zabawy niż rywalizacji. Wieczorem oglądaliśmy film o działalności Ruchu Focolari na świecie. To było moje pierwsze spotkanie z tą wspólnotą.

Podarować dobro

– Kiedy pan dyrektor poinformował nas w klasach, że w Katowicach „Młodzi dla jedności” znowu organizują spotkanie sportowe, postanowiłem pojechać – mówi Rafał Mieszczak. – Pojechało około 20 osób.

Życie n



Rafał przyznaje, że niektórzy byli zawiedzeni imprezą. Pojechali po to, żeby rywalizować, zdobywać punkty, zwycięstwa, a tymczasem...

– Wiedziałem, że spotkanie organizuje młodzież z Ruchu. Bardzo chciałem się dowiedzieć, co to jest za organizacja – z pasją opowiada Rafał. – Nie jestem zbyt dobry w sporcie, ale to, co się tam działo, od razu mi się spodobało. Sport to był tylko dodatek do tego wszystkiego. Najpierw obejrzelismy film o Ruchu. Potem –

Od lewej: **Rafał, Agnieszka, Bartek, Ola i dwaj Mateusze (na zdjęciu brakuje jeszcze Doroty Mydlarz) – pobiegli dla jedności i zaczynają wspinać się po tęczy razem z młodymi z Ruchu Focolari**

rozgrywki. Bałem się, że nie będę się tam umiał zaaklimatyzować, a okazało się szybko, że z osobami z innych miast zlałem lepszy kontakt niż z kolegami, z którymi przyjechałem. Bardzo się starali, żebyśmy się wszyscy zgrali i dobrze bawili. Rywalizacja była na dalekim planie.

W Katowicach Rafał dowiedział się o „Projektach dawania” prowadzonych przez Dzieło Maryi. Podczas każdej imprezy organizowanej przez „Młodych dla jedności” zbierają pieniądze i decy-

jedności” z Ruchu Focolari

a tęczu



URSZULA ROGÓLSKA

Sadlok postanowił opowiedzieć o niej najpierw uczniom, którzy swoim zachowaniem w szkole udowadniają, że idea jedności już nie jest im obca. To do nich będzie należał kolejny krok – wciążąc w budowanie jedności pozostałych kolegów w szkole...

Trochę ich krępuje, kiedy dyrektor Władysław Sadlok mówi o nich, że są elitą szkoły. Ale coś w tym musi być, bo w tym gronie są już nie tylko uczniowie szkoły, ale i jej absolwenci.

Mateusz Olejnik jest już uczniem IV LO w Bielsku-Białej, ale równocześnie senatorem Gimnazjum nr 13. To najwyższa nagroda przyznawana uczniowi tej szkoły. Senatorem zostaje osoba wyjątkowa, darzona zaufaniem zarówno przez rówieśników, jak i nauczycieli szkoły. Posiadacz tego tytułu ma dożywotnie prawo czynnego udziału w życiu szkoły. Gimnazjaliści zapamiętali Mateusza także jako świetnego siatkarza i doskonałego dyskotekowego DJ-a.

Bartek Jaroszek też już skończył naukę w gimnazjum, ale i on jest tu wciąż częstym gościem. Wraz z trójką kolegów tworzyli w szkole drużynę muszkietierów – jak ich nazywa dyrektor Sadlok – dobrych kumpiów angażujących się we wszystkie szkolne przedsięwzięcia. Lubi śpiewać i interesuje się muzyką.

Agnieszka Padaszyńska jest kanclerzem szkoły – stoi na czele uczniowskiej władzy wykonawczej. Potrafi doskonale organizować działania w grupie. Pasjonuje się siatkówką.

Ołę Kot szkolni parlamentarzysta – klasowe samorządy – wybrały na swojego marszałka. Sama mówi, że trudno nie lubić tak świetnej szkoły, w której da się zrealizować tyle pomysłów. Tak jak Agnieszka, uwielbia grę w siatkówkę.

Rafał Mieszczak i Mateusz Widomski – to szkolni kabare-

ciarze. Wszyscy zgodnie nazywają ich „królewskimi błaznami”, mówią, że ktoś taki zawsze jest przy władzy potrzebny. Mateusz przyznaje się jeszcze do swojej wielkiej pasji – piłki ręcznej.

Strefa niebieska

Na dobre zaprzyjaźnili się dzięki pracy w szkolnym samorządzie. Choć wielu ich rówieśników najchętniej widziałoby w nich przede wszystkim organizatorów szkolnych dyskotek, oni chcą czegoś więcej. Na wszystkich zrobili wrażenie, przygotowując szkolne spotkania i modlitwy po śmierci Jana Pawła II. Potrafią zebrać wokół siebie grupę, która chce coś zrobić dla innych.

Władysław Sadlok wiedział więc komu zaproponować udział w światowej sztafecie „Biegu dla jedności”.

24-godzinna sztafeta rozpoczęła się w niedzielę 9 października o godzinie 11.00 na Wyspach Fidzi na Pacyfiku. O godz. 12.00 sztafetowa „pałeczka” – tzn. nadawany wirtualnie sygnał – przechodziła przez kolejne strefy czasowe. Młodzi na całym świecie organizowali się, by w tym czasie przygotować różnorakie wyścigi, marsze, gry sportowe i pokazać, że potrafią być jednością, braćmi.

Biegowi towarzyszyło hasło: „Rozwińmy tęczę pokoju nad światem”. Nawiązywało ono do słów Chiary Lubich: „I jeśli ty, młody muzułmaninie, będziesz kochał, i ty, chrześcijaninie, będziesz kochał, i ty, hebrajczyku, i ty, hinduista, będziesz kochał, wszyscy z pewnością dojdziecie do miłości wzajemnej. Jeśli tak zrobimy, powszechne braterstwo będzie się rozszerzać, kwitnie solidarność, dobra będą lepiej rozdzielane i nad światem pojawi się tęcza pokoju: nad tym

światem, który za kilka lat będzie w waszych rękach”.

Każda strefa czasowa miała swój kolor tęczy. Polacy byli w strefie niebieskiej.

– Rodzice puścili nas bez problemu, wiedzieli, że do udziału w biegu zachęcił nas pan dyrektor i że idziemy pod opieką jego syna – mówią gimnazjaliści. – Postanowiliśmy, by nasz etap biegu odbył się w górach. Pojechaliliśmy wspólnie do Straconki, tam poszliśmy na Mszę św. i pod opieką Radka Sadloka wyruszyliśmy na Magurkę, dalej na Czupel i do Łodygowic. Zabraliśmy niebieskie baloniki, które miały symbolizować nasz udział w sztafecie niebieskiej strefy – zaczyna opowiadać Rafał.

– Zapomniałeś o batonikach! – rzuca Ola. Batoniki przywiózł drużynie Władysław Sadlok – to dar Wedla, który także się włączył w przygotowanie biegu w Polsce.

– Każdy z nas wylosował jedną osobę z naszej grupki, której miał umilać czas i pomagać przez cały dzień, ale tak dyskretnie, żeby ta osoba się nie zorientowała. Na trasie czytaliśmy też przesłanie Chiary Lubich do uczestników biegu – opowiadają.

Tym, którzy pytali ich o balony i marsz, opowiadali o idei sztafety.

– Bardzo się nam podobał pomysł uczestniczenia w takiej światowej imprezie. Przekonaaliśmy się, że to, co przeżywalismy, musimy przekazywać naszym kolegom. I jak mówi nasz pan dyrektor, nie tyle samym mówieniem, ile przykładem. Podobała się nam ta złota reguła – że mamy się wobec innych tak zachowywać, jak byśmy chcieli, by oni zachowywali się wobec nas. Może następnym razem na takiej imprezie przygotowanej przez Ruch Focolari będzie nas więcej?

W gabinecie Władysława Sadloka – cytat z wiersza patrona szkoły ks. Jana Twardowskiego: „Gdyby każdy miał to samo, nikt nikomu nie byłby potrzebny”...

Sportowa kostka zastawiona przez młodych na biurku dyrektora pokazuje ściankę z numerem sześć: „Bądź inny – tylko razem możemy osiągnąć wiele”.

dują, który projekt – pomagający młodzieży w krajach ubogich, dotkniętych wojnami czy klęskami – zasilą finansowo.

– O to chodzi w tych spotkaniach młodzieży – tłumaczy Władysław Sadlok, dyrektor Gimnazjum nr 13 w Bielsku-Białej. – Chcą być razem dlatego, żeby móc podarować innym dobro, które stało się ich udziałem.

Jak muszkietierowie

Kiedy pojawiły się komunikaty o tym, że 9 października cały świat otoczy sztafeta „Biegu dla Jedności” przygotowywana przez młodych z Ruchu, Władysław

LISTY



Anioł ze skrzypcami

Od kilku już lat młodzież z Lalik dowożona jest do gimnazjum w Milówce ok. 7–10 km. 12 października br. wracająca ze szkoły 13-letnia Ola Tyc wysiadła na przystanku z gimbusa i przechodząc przez ruchliwą drogę, została uderzona przez nadjeżdżający z prędkością 130 km/h samochód dostawczy.

Lekarze z pogotowia ratunkowego reanimowali ją około godziny. Bezskutecznie. Ola miała pięcioro rodzeństwa, była bardzo uzdolniona muzycznie, grała na skrzypcach, tańczyła w zespole regionalnym „Spod Kikuli”. Przyjaciele zgodnie twierdzą, że była bardzo pracowita, niezwykle pogodna, krzywdy wolała sama przeżywać, niż dochodzić swoich praw, po sprzeczkach jak najszybciej chciała się pogodzić. Nie tylko sama bardzo lubiła czytać Pismo Święte, ale i młodszemu rodzeństwu czytała opowiadania z „Biblii dla Dzieci”.

Pan Jezus przygotowywał Olę do przejścia przez bramy wieczności... W Gimnazjum im. Jana Pawła II, do którego zaczęła uczęszczać, zapisała się do kółka różańcowego, które organi-

zował uczący ją ks. Paweł. Kilka dni wcześniej pojechała na pielgrzymkę do Częstochowy, gdzie wspianiale zagrała Matce Bożej na skrzypcach.

W tę ostatnią środę pragnęła koniecznie się wyśpowiadać. Koleżanki pytały ją, dlaczego, przecież to nie pierwszy piątek, na co odpowiedziała, że pogodziła się już z koleżanką po sprzeczce, ale musi się dzisiaj pogodzić ze wszystkimi...

Byłem na miejscu wypadku, gdy trwała jeszcze akcja reanimacyjna i udzieliłem Oli sakramentu namaszczenia chorych. Sakrament ten także gładzi grzechy, gdy chory nie jest w stanie się wyśpowiadać.

W szkole tego dnia była dyskoteka, na którą Ola nie poszła mimo zgody mamy. Odmówiła także koleżance, która prosiła ją, by pojechała z nią dwa przystanki dalej i u niej odrobiła zadanie. Ola tłumaczyła, że ma przecucie, iż musi jak najprędzej dostać się do domu. Jej kolega Sebastian, z którym wysiadła na przystanku, chociaż z natury bardziej ruchliwy, przystanął i nie wyszedł zza gimbusa. Ola zbyt szybko wyszła na drogę.



KS. WOJCIECH JANKE

Pogrzeb Oli, uczennicy Gimnazjum im. Jana Pawła II, miał miejsce 15 października, w przeddzień V Dnia Papieskiego, w czasie którego zbieramy ofiary na stypendia dla uzdolnionej młodzieży... Zebraną w czasie pogrzebu ofiarę przeznaczaliśmy właśnie na ten cel, a ks. Stanisław Lubaszka, który w diecezji zajmuje się rozdziałem stypendiów, zaproponował, byśmy poszukali w parafii kogoś, kto mógłby je dostać.

Nie mamy wątpliwości, że dzień śmierci Oli był jej dniem narodzin dla nieba, a w tym dniu Ola tak naprawdę spieszyla się do domu Ojca, gdzie Jezus potrzebował tego „anioła grającego na skrzypkach”, jak nazywała Olę jej koleżanka Natalia.

Śp. Ola Tyc
(w środku) wśród koleżanek w zespole regionalnym „Spod Kikuli”

Nie można pominąć też milczeniem faktu fatalnego usytuowania przystanku na Suchem. Zatoka dla autobusów jest tylko po jednej stronie. Autobus jadący od

Milówki zatrzymuje się na jezdni, a jest to krajowa droga prowadząca na przejście graniczne ze Słowacją i Czechami, więc ruch tutaj jest duży. Nie ma tam przejścia dla pieszych, ograniczenia szybkości ani znaku informującego o przechodzeniu pieszych. Jest to poza terenem zabudowanym i dozwolona prędkość wynosi 90 km/h. Jeżeli władze nie zadbają o bezpieczeństwo w tym miejscu, takich wypadków jak ten może więc być tam więcej.

Ks. WOJCIECH JANKE
Proboszcz parafii Zesłania Ducha Świętego w Lalikach

Śp. ks. kan. Jan Suchanek (1933–2005)

Sługa słowa Bożego

10 października br. zmarł ks. kan. Jan Suchanek, emerytowany proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Cieszynie Krasnej. 13 października spoczął na cmentarzu komunalnym w grobowcu kapłanów pracujących na ziemi cieszyńskiej.

Urodził się 12 stycznia 1933 r. w Bieruniu Starym. Studiował w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1958 r. Był wikariuszem m.in. w Żorach, Holdunowie, Rudzie Śląskiej.

W 1985 r. został rektorem parafii tymczasowej w Cieszynie



Śp. ks. kan. Jan Suchanek z ministrantami parafii w Krasnej

Krasnej. Kiedy abp Damian Zimoń w 1989 r. ustanowił tu parafię, został jej pierwszym proboszczem. Posługę duszpasterską w parafii pełnił przez 18 lat. Po przejściu na emeryturę w 2003 r.

pracował w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie.

Jak wspominają parafianie z Krasnej: „Ksiądz proboszcz Jan był przede wszystkim sługą Bożego słowa. W swoich krótkich – ale jakże bogatych w treści – homiliach przekazywał proste prawdy o Bogu żywym. Starał się ukazać Chrystusa w każdym bliźnim”. Troszczył się o kościół parafialny. Do najważniejszych prac należy zaliczyć: malowanie kościoła, wykonanie nowego ołtarza, odnowienie obrazu NSPJ, zamontowanie ogrzewania elektrycznego, ułożenie kostki brukowej i ogrodzenie cmentarza.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 13 października br. Mszy św. w Krasnej przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy. Słowo Boże wygłosił ks. Alojzy Binda. Następnie ciało ks. Jana zostało przewiezione do kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Tam Mszy św. przewodniczył biskup Janusz Zimniak. Sylwetkę śp. ks. Jana przedstawił ks. kan. Henryk Satława. Za pracę duszpasterską dziękował dziekan cieszyński ks. kan. Andrzej Rdest. Odczytano także telegram kondolencyjny arcybiskupa Damiana Zimonia z Katowic.

Święci, sportowcy, zabawa

Sportowe areny z obstawą

W sporcie o kontuzje nietrudno. Ale organizatorzy dwóch przedsięwzięć w naszej diecezji: zawodów parafialnych klubów sportowych oraz wyścigów osób niepełnosprawnych ruchowo, znaleźli na nie sposób. O pomoc proszą Opatrzność za wstawiennictwem dwóch świętych – abpa Józefa Bilczewskiego i ojca Pio.

Kiedy w 2001 r. powstał Międzypowiatowy Związek Parafialnych Klubów Sportowych, zrodził się pomysł, by jego patronem został bł. abp Józef Bilczewski. Odtąd co roku sportowcy z klubów naszej diecezji, a także ministranci i lektorzy, swoją działalność rozpoczynają w Wilamowicach, rodzinnym mieście abpa Bilczewskiego, którego 23 października papież Benedykt XVI ogłosił świętym.

Bezpiecznych zawodów bez pomocy z nieba nie wyobrażają sobie także organizatorzy Wojewódzkich Wyścigów Wózków Nieprofesjonalnych i Osób z Dysfunkcją Narządu Ruchu, organizowanych w Leśnej. Nieprzypadkowo zawsze są one rozgrywane w okolicach 23 września – wspomnienia św. Ojca Pio, postaci szczególnie bli-

skiej osobom zmagającym się z cierpieniem.

Wyścigi z Ojcem Pio

Tegoroczne wyścigi w Leśnej, pod patronatem PFRON-u zorganizowało radziechowskie Stowarzyszenie „Dzieci Serc” przy współpracy parafii w Leśnej, strażaków, kół gospodyń oraz szkół z Leśnej, Siennej, Urzędu Gminy w Lipowej, żywieckich policjantów i członków Pomocy Maltańskiej.

Do udziału zgłosiło się 103 niepełnosprawnych zawodników. Każdy dostał koszulkę z logo imprezy i... wolontariusza, pod opieką którego mógł wystąpić. W tym roku do grona wolontariuszy Stowarzyszenia dołączyło także 40 uczniów Gimnazjum im. Jana Pawła II z Twardorzeczki.

Nim rozpoczęły się zawody, uczniowie z Leśnej i Siennej zaprezentowali widowiska o idei olimpijskiej, a w niebo wleciało sto gołębi. Konferansjerkę prowadził franciszkanin o. Sławomir Zieliński, a od strony sędziowskiej nad zawodami czuwali Artur i Marzena Bąkowie. Tory tras na drodze wymalowali działacze LKS „Leśna”, a ich likwidacją po zawodach zajęły się strażackie sikawki.

Zawodnikom, startującym w kategoriach dostosowanych do stopnia niepełnosprawności, towarzyszył nieustanny doping kibiców. Najwięcej emocji wzbudził jednak bieg wokół kościoła za policyjnym motocyklem (nagrodą była przejażdżka z policjantem). Atrakcją były także dodatkowe konkurencje – wyścigi tacek, na których siedzieli nauczyciele – oraz wyścigi samorządowców, księży, policjantów i strażaków, którzy w trzyosobowych załogach musieli opanować technikę poruszania się na indiańskich nartach.

zawodników z Leśnej, Siennej, Urzędu Gminy w Lipowej, żywieckich policjantów i członków Pomocy Maltańskiej.



STEFAN ZUBER

Zabawę zakończyły koncerty kapeli ludowej i młodzieżowego zespołu „Albatuś”. Zgłodnieli posilali się bigosem i ciastami przygotowanymi przez panie z kół gospodyń.

– W tej imprezie nie chodzi o bicie rekordów, ale o to, by niepełnosprawni wyszli ze swoich domów i poczuli, że w tego typu atrakcjach sportowych też mogą brać udział, że mogą się czuć głównymi bohaterami – podsumowuje Jadwiga Klimonda, prezes „Dzieci Serc”.

Po imprezie wszyscy dziękują św. Ojcu Pio, którego relikwie znajdują się w leśniańskim kościele.

– Przy takiej żywiołowości naszych zawodników nietrudno o kontuzję, wypadek. A nam jeszcze nic takiego się nie przydarzyło. Mamy za co dziękować – dodaje pani prezes.

Na boiskach z Arcybiskupem

Sportową zabawę ze wstawiennictwem św. Józefa Bilczewskiego kontynuują ministranci, lektorzy oraz sportowcy z klubów parafialnych.

Na Mszę św. inaugurującą sportowe zmagania do Wilamowic przyjechał także bokserki mistrz świata z Gilowic Tomasz Adamek. Jego świadectwo o tym, jak ważna jest wiara w Bożą Opatrzność, towarzysząca sportowym treningom, stało się wstępem do rywalizacji w konkurencjach rekreacyjnych, którą

podjęły drużyny PKS-ów w hali miejscowej szkoły. Choć w klubach największą popularnością cieszą się piłka nożna, siatkówka, koszykówka, co roku wylaniają one zróżnicowane wiekowo drużyny na rekreacyjne zawody inauguracyjne. Zabawę przygotowują działacze TKKF Wilamowice.

– To sportowa zabawa dla wszystkich. Tu najważniejsza jest chęć udziału – podkreśla ks. Paweł Danek, prezes MZPKS.

Wilamowickie spotkanie rozpoczęło nowy rok działalności parafialnych sportowców, ale i zakończyło ubiegłoroczne piłkarskie zmagania ministrantów i lektorów. Ich finał rozegrano na stadionie dankowickiego LKS „Pasjonat”, dzięki wielkiej życzliwości prezesa Andrzeja Sadłoka. Wzięły w nim udział drużyny z dekanatów: bielskich I i III, czechowickiego, kęckiego, łodygowickiego, radziechowskiego, wilamowickiego i żywieckiego. Wśród ministrantów młodszych najlepsimi byli piłkarze z Rybarzowic, za nimi uplasowali się chłopcy z Kęt Osiedla oraz bielskich Leszczyn.

W grupie ministrantów starszych najlepsimi byli zawodnicy z Trzebini, którzy wyprzedzili Łodygowice Dolne i Małe Kozy. W zmaganiach lektorów pierwsze miejsce zajęła drużyna z Nowej Wsi przed Pewłą Małą i Łodygowicami Górnymi.

Szczegółowe informacje o zawodach można znaleźć w Internecie: www.rozgrywki.com.

URSZULA ROGÓLSKA



JADWIGA KLIMONDA

Sportowego hartu ducha trudno odmówić uczestnikom leśniańskich wyścigów, którym patronuje św. Ojciec Pio

PANORAMA PARAFII

Panorama parafii św. Marcina w Ochabach

Żeby bardziej kochać...

W pogłębianiu miłości do Boga i ludzi zgodnie upatrują sensu swych wysiłków zarówno parafianie w Ochabach, jak i ich proboszcz. Znakiem wspólnego pragnienia, by trwać w wierności Bogu, jest Krzyż Trzeciego Tysiąclecia, wzniesiony w 2001 r. na odnowionym placu kościelnym.

Wieś ma za sobą siedem wieków historii, a parafię erygowano tu na pewno przed 1447 rokiem. W XVI w. świątynia czasowo znalazła się w rękach protestantów. Została zwrócona katolikom w 1654 r. W 1785 r. Ochaby odzyskały samodzielność parafialną, a w 1810 r. poświęcony został murowany kościół, który po zniszczeniach wojennych w 1945 r. wymagał gruntownej odbudowy.

Spośród ocalonych zabytków sztuki sakralnej wiele udało się ostatnio odrestaurować, w tym wizerunek patrona w głównym ołtarzu. Rozpoczęto też prace renowacyjne zabytkowych stacji Drogi Krzyżowej.

Miłosiernymi bądźcie!

– W każdym dostrzec Pana Jezusa, tego uczy nas św. Marcin, który wciąż podsuwa nowe pomysły – mówią parafianie. I tak od kilku lat świętowaniu

parafialnego odpustu towarzyszą rogale św. Marcina. Ponad tysiąc rogali pieką panie z III Zakonu św. Franciszka, a złożone przy tej okazji ofiary zasilają fundusz zespołu charytatywnego i trafiają do potrzebujących. – Rogali powinno wystarczyć na trzy Msze święte, ale rozchodzą się tak szybko, że już na drugiej zdążą się zaopatrzyć tylko ci, którzy przyszedli najwcześniej – dodają z uśmiechem parafianie. Dzięki ich ofiarności możliwe jest też m.in. finansowanie szkolnych obiadów dla dzieci z najuboższych rodzin, a z gościny w parafialnych salkach korzystają przedszkolaki. Gdy w parafii ewangelickiej organizowana jest pomoc dla poszkodowanych bądź chorych, ofiary składa też wielu życzliwych katolików.

Kino w kościele

Św. Marcin zachęca też do szukania nowych form parafialnej jedności. Jedną z nich są parafiady. I trudno byłoby ogarnąć i choćby wliczyć wszystkie parafiadowe atrakcje: zawody, zabawy, pokazy i występy. Na tych imprezach parafianie obecni byli niemal w komplecie. Popularne są też charytatywne... mecze piłkarskie, współorganizowane z parafią ewangelicką.

Podczas koncertów w parafialnej świątyni rozbrzmiewają najróżnorodniejsze gatunki muzyki religijnej, od Bacha i klawyki utworów instrumen-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

talnych, po prawosławne pieśni chóralne i wspólczesne piosenki młodzieżowe. A w czasie uroczystości związanych z rozpoczęciem nabożeństw do św. Ojca Pio parafialny kościół zamienił się... w salę kinową. Z ogromnym zainteresowaniem parafianie obejrzeli wtedy film o historii o. Pio, a obecnie w każdy wtorek odmawiana jest nowenna za wstawiennictwem tego świętego.

– To wszystko sprawia, że coraz chętniej w życiu parafii uczestniczą też młodzi – podkreśla parafianka Barbara Paszkiewicz. – To nie tylko kilkudziesięciuosobowa grupa oazowa, ale i ministranci, którzy dawno przestali się mieścić przy ołtarzu, i dzieci prezentujące jasełka....

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



KS. MGR LIC. ANTONI MŁOCZEK

Urodził się 16 sierpnia 1961 r. w Katowicach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1987 r. Pracował jako wikariusz w Chybiu oraz w bielskich parafiach św. Maksymiliana i Najświętszego Serca Pana Jezusa. Od 1999 r. jest proboszczem w Ochabach.

Kościół św. Marcina z Krzyżem Trzeciego Tysiąclecia

ZDANIEM PROBOSZCZA

Istniejemy w czasie i w miejscu. Czas obecny w parafii św. Marcina jest małą i zarazem wielką częścią w pełni czasu, od początku istnienia po – mamy nadzieję – czas przyszły wielu długich jeszcze lat, a może i wieków... Stąd chwila obecna wypełniona jest pragnieniem i troską, by w tym miejscu, w tym kościele sprawowane były dalej sakramenty święte, by głoszona była Ewangelia, by wierni odnajdywali w tym kościele drogę do Boga, by licznie do niego przychodziły dzieci i młodzież, by każdy parafianin przeżywał tu swoje chwile szczęśliwe, wzniosłe i uroczyste – by także tu umacniał się w łasce, w sile wiary, dzięki której będzie pokonywał trudności. Takie są nasze troski. A to, co widoczne jest na zewnątrz, jest jedynie częścią naszego wspólnego zabiegania o przyzwoitość tego miejsca. Wiele udało się razem osiągnąć przez te lata. Ponad tym jest wspólny wysiłek, by stawać się lepszym, bardziej kochającym Pana Boga i ludzi...

Zapraszamy do kościoła

■ Msze święte niedzielne: 8.00, 10.30, sobota 18.00 (od listopada do kwietnia – 17.00)

■ Uroczystość odpustowa ku czci św. Marcina odbędzie się 13 listopada. Suma odpustowa o godz. 11.30.